

# Kobyliński, Andrzej

---

## Etyczne wymiary wolności religijnej

---

Studia Płockie 30, 179-190

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Andrzej Kobyliński

## ETYCZNE WYMIARY WOLNOŚCI RELIGIJNEJ

Wolność religijna jest źródłem i szczytem wszystkich praw człowieka. Niestety, w wielu krajach władze państwowe nie respektują prawa do wolności religijnej swoich obywateli. Wydaje się, że w ostatnich latach rośnie zagrożenie tej podstawowej wolności człowieka. Jeżeli brakuje wolności religijnej, wszystkie inne prawa są pozorne. Z powodu wyznawanej wiary ludzie są ciągle prześladowani, torturowani, zabijani. Problem wolności religijnej nie dotyczy tylko jej ograniczeń, ale także interpretacji. W niektórych państwach Zachodu toczą się burzliwe debaty na temat religii i jej obecności w życiu publicznym. Najbardziej spektakularnym przejawem tego rodzaju dyskusji był niemiecki spór z 1995 roku na temat obecności krzyży w szkołach.

Spór rozpoczął się od pozwu sądowego rodziców pewnego ucznia, którzy wystąpili przeciw obecności krzyża w szkole swego dziecka. Ich zdaniem „wizerunek nagiego, torturowanego ciała”, źle wpływa na psychikę młodego człowieka. Po długiej drodze postępowania sądowego Trybunał Konstytucyjny w Karlsruhe uznał bawarskie przepisy o umieszczaniu krzyży w szkołach powszechnych za niezgodne z konstytucją. W uzasadnieniu powołał się na wolność wyznania i zasadę neutralności państwa. Wyrok wywołał wielkie oburzenie i poruszenie. Konflikt rozwiązano kompromisowo. Władze Bawarii uchwałyły ustawę, w której potwierdzono praktykę umieszczania krzyży w klasach szkolnych. Ustawa dopuszcza jednak usunięcie krzyża w przypadku, gdy domagają się tego rodzice.

### Raport 2002

Latem 2002 roku ukazał się we Włoszech kolejny *Raport na temat wolności religijnej w świecie*<sup>1</sup>. Tego rodzaju opracowanie przygotowuje corocznie już od pięciu lat Dzieło „Pomoc Kościołowi w Potrzebie” (*Aiuto alla Chiesa che soffre*). Na ponad czterystu stronach bardzo cennej książki znajdujemy analizę przestrzegania

<sup>1</sup> Por. A. Tamburrini, *Rapporto 2002 sulla Libertà Religiosa nel Mondo*, Roma 2002. Warto podkreślić, że doroczne sprawozdanie o sytuacji religijnej w świecie publikuje także Amerykańska Komisja ds. Wolności Religijnej (USCIRF).

wolności religijnej we wszystkich państwach świata. *Raport na temat wolności religijnej w świecie* potwierdza jednoznacznie fakt prześladowań na tle religijnym, które przybierają różnorodne formy: od szykan administracyjnych aż po brutalne prześladowanie i śmierć.

Do *Raportu 2002* jest dołączona mapa, na której świat został podzielony na sześć obszarów: czarny, szary, żółty, zielony, czerwony i biały. Czarnym kolorem śmierci oznaczono kraje, w których chrześcijanie są krwawo prześladowani i oddają własne życie z powodu wiary w Chrystusa. Do tej grupy *Raport 2002* zalicza m. in. Sudan, Indonezję, Demokratyczną Republikę Konga, Kolumbię. Kolorem szarym oznaczono kraje, w których obowiązują prawa dyskryminujące chrześcijan. W tej grupie odnajdujemy m. in. Rosję, Turcję, Kazachstan, Ukrainę, Białoruś. Kolor żółty (m.in. Indie, Nepal) to kraje o tradycji hinduistycznej lub buddyjskiej, w których chrześcijanie są traktowani jako obywatele drugiej kategorii lub skazywani na więzienie za przejście na przykład z hinduizmu na katolicyzm.

Kolorem zielonym oznaczono państwa islamskie, w których obowiązuje prawo szariatu (m. in. Iran, Pakistan, Libia, Algeria, Nigeria, Tanzania). Szczególnie dramatycznym przypadkiem w tej grupie jest Arabia Saudyjska, w której chrześcijanie nie mają prawa do pogrzebu, a przejście z islamu na chrześcijaństwo jest karane śmiercią<sup>2</sup>. Kolor czerwony to państwa rządzone przez dyktatury komunistyczne (Chiny, Laos, Wietnam, Korea Północna, Kuba, Turkmenistan), w których mieszka co czwarty obywatel naszego globu. Kolor biały oznacza kraje, w których wolność religijna jest zasadniczo przestrzegana.

Z dokumentu wynika, że obecnie ponad 400 milionów katolików cierpi z powodu różnorodnych ograniczeń wolności religijnej. Najbardziej zastanawia sytuacja ponad 300 milionów katolików mieszkających w krajach demokratycznych, którzy stopniowo tracą swoje prawa z powodu ustaw coraz bardziej nietolerancyjnych i naruszających wolność religijną. Do tej grupy należy na przykład Francja. W tym kraju 14 czerwca 2001 roku weszło w życie prawo dotyczące zwalczania grup o charakterze sekciarskim. Prawo wprowadza pojęcie „manipulacji umysłowej”. Niestety, do tej kategorii niektórzy zaliczają także kierownictwo duchowe, wychowanie zakonne, przekazywanie wiary dzieciom itp. Walkę z sektami wykorzystuje się do walki z religią. Co więcej, do sekt zalicza się główne ruchy Kościoła katolickiego: Opus Dei, Legionistów Chrystusa, Drogę Neokatechumenalną itd. Przypadek Francji pokazuje bardzo wyraźnie, że także w krajach demokratycznych narusza się prawo do wolności religijnej<sup>3</sup>.

*Raport 2002* jest bardzo ważnym dokumentem potwierdzającym holokaust chrześcijan. Co więcej, mamy do czynienia z haniebną złąmową milczenia wokół systematycznego holokaustu uczniów Chrystusa. Opinia publiczna milczy, gdy gwałci się katolickie kobiety w Pakistanie i bombarduje chrześcijańskie wioski w Sudanie. Czy świat zachowałby podobne milczenie, gdyby palono meczety i synagogi lub zmuszano do przejścia na chrześcijaństwo muzułmanów czy żydów?

<sup>2</sup> Por. tamże, s. 170-173.

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 47-49.

Wiosną 2002 roku ukazała się we Włoszech książka Antonio Sociego *I nuovi perseguitati. Indagine sulla intolleranza anticristiana nel nuovo secolo del martirio* (Nowi prześladowani. Analiza nietolerancji antychrześcijańskiej w nowym wieku męczeństwa). Socci opisuje wiek XX jako wiek męczeństwa chrześcijan. W ciągu dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa oddało swoje życie za wiarę około 70 milionów uczniów Chrystusa. Z tej grupy aż 45 milionów męczenników przypada na dwudzieste stulecie. Książka *I nuovi perseguitati* wywołała we Włoszech żywą i poważną dyskusję, ponieważ wyraźnie pokazuje, że cierpienie chrześcijan nie zakończyło się wraz z końcem XX wieku. Socci dokumentuje męczeństwo około 160 tys. chrześcijan także w 2000 roku! Wszystko wskazuje na to, że w 2001 roku wymordowano podobną grupę uczniów Chrystusa. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że chrześcijaństwo jest dzisiaj najbardziej prześladowaną religią świata. Książka Sociego jest ciężkim oskarżeniem opinii publicznej i wielu środowisk kościelnych, które milczą wokół holokaustu chrześcijan<sup>4</sup>.

### Dignitatis humanae

W encyklice *Fides et ratio* Jan Paweł II określa człowieka „jako tego, który szuka prawdy”<sup>5</sup>. W perspektywie Papieża człowiek jest zasadniczo zdolny dotrzeć do prawdy. Pragnienie prawdy jest tak głęboko zakorzenione w sercu człowieka, że gdyby musiał się go wyrzec, prowadziłoby to do kryzysu egzystencjalnego. W Deklaracji o wolności religijnej *Dignitatis humanae* Sobór Watykański II przypomina, że wszyscy ludzie obowiązani są szukać prawdy, a poznawszy ją, przyjąć i zachować. Ojcowie Soboru podkreślają, że prawda nie inaczej się narzuca jak tylko siłą samej prawdy, która wnika w umysły jednocześnie łagodnie i silnie. Moralny obowiązek szukania prawdy dotyczy w sposób szczególny wymiaru religijnego. Aby móc wypełnić to zobowiązanie zgodnie z własną naturą, ludzie muszą mieć zagwarantowaną wolność religijną.

W *Dignitatis humanae* Sobór Watykański II oświadcza, że „osoba ludzka ma prawo do wolności religijnej. Tego zaś rodzaju wolność polega na tym, że wszyscy ludzie powinni być wolni od przymusu ze strony czy to poszczególnych ludzi, czy to zbiorowisk społecznych i jakiegokolwiek władzy ludzkiej, tak aby w sprawach re-

<sup>4</sup> We wstępie do książki Ernesto Galli della Loggia pisze: „Il libro di Socci, con il suo minuzioso racconto delle persecuzioni anticristiane, finisce per costituire, dunque, anche un pesantissimo atto d'accusa contro la sottile ipocrisia della nostra cultura (dai media all'Università, alle varie affiliazioni politiche) la quale al coraggio della denuncia ha nel complesso sempre preferito – e specialmente in Italia – un comodo conformismo buonista che pure molti ambienti religiosi non hanno esitato a condividere” (A. Socci, *I nuovi perseguitati. Indagine sulla intolleranza anticristiana nel nuovo secolo del martirio*, Roma 2002, s. 11). Por. K. Wypustek, A. Sadat, Holokaust na chrześcijanach, „Życie” 4-5 marca 2000, s. 11-13; T. Sotowska, Między wolnością a prześladowaniem. Chrześcijanie w krajach muzułmańskich, „Wiadomości KAI” 2001 nr 46, s. 24-25; G. Paolucci, *I nuovi Colossei*, „Tracce” 2002 nr 5, s. 87; P. Gardino, *I nuovi perseguitati*, „Tracce” 2002 nr 6, s. 77-79.

<sup>5</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, nr 28.

ligijnych nikogo nie przymuszano do działania wbrew jego sumieniu ani nie przeszkadzano mu w działaniu według swego sumienia prywatnym i publicznym, indywidualnym lub w łączności z innymi, byle w godziwym zakresie”<sup>6</sup>. Prawo do wolności religijnej ma swój fundament nie w subiektywnym nastawieniu osoby, ale w samej jej naturze. Ojcowie Soboru stwierdzają jednoznacznie, że wolność religijna jest „zakorzenione w samej godności osoby ludzkiej”<sup>7</sup>.

Warto podkreślić, że w dokumentach ONZ można odnaleźć trzy kryteria wolności religijnej. Po pierwsze, człowiek powinien mieć wolność wyboru własnej religii. Po drugie, powinno być zagwarantowane prawo publicznego wyznawania religii i przekazywania jej potomstwu. Po trzecie, człowiek powinien mieć wolność utrzymywania międzynarodowych kontaktów z wyznawcami tej samej religii. Niestety, zasady zapisane w dokumentach ONZ nie są respektowane w bardzo wielu krajach<sup>8</sup>.

### The Becket Fund

Bardzo ważną organizacją czuwającą nad ochroną praw ludzi wierzących jest amerykański Fundusz Becketa (The Becket Fund) z siedzibą w Waszyngtonie. The Becket Fund jest organizacją międzywyznaniową, która broni prawa do publicznej ekspresji wszystkich tradycji religijnych. W dniach od 9 do 11 sierpnia 2000 roku Fundusz Becketa zorganizował w Pradze międzynarodowe sympozjum poświęcone zagadnieniu „Wolność religijna a ideologia państwa” (*Religious Liberty and the Ideology of the State*). Sympozjum zgromadziło w stolicy Czech wielu wybitnych myślicieli z całego świata. Miejszem obrad sympozjalnych był ponury i socrealistyczny – choć bardzo nowoczesny – gmach, który przed obaleniem komunizmu był siedzibą parlamentu Czechosłowacji. Obecnie w tym budynku znajduje się Radio Wolna Europa. Z pewnością dla wielu uczestników sympozjum już samo miejsce obrad było wyzwaniem do refleksji nad wolnością religijną w krajach doświadczonych przez ideologie wrogie religii.

Sympozjum otworzył prezes Funduszu Kevin J. Hasson. W swoim wystąpieniu podkreślił, że The Becket Fund broni i promuje wolność religijną niezależnie od wyznania, ponieważ każda osoba ludzka nosi w sobie tę samą godność, której

<sup>6</sup> Sobór Watykański II, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, nr 2. Enst-Wolfgang Böckenförde zauważa, że dokument *Dignitatis humanae* jest pewną cezurą w procesie historycznym. „Prawo prawdy i roszczenie, jakie wnosi indywidualna wolność, długo występujące przeciwko sobie w myśleniu religijnym, zostały pojednane na gruncie prawa wolności osoby, wolności uzasadnionej prawnonaturalnie i teologicznie. To osiągnięcie Soboru ma znaczenie nie tylko dla Kościoła i jego wiernych; Kościół ofiarował coś także światu: kościelne uznanie, ugruntowanie i rozwinięcie zasady, która umożliwia wspólne życie w wolności ludzi różnej wiary w ramach jednego dającego się przez wszystkich zaakceptować porządku” (E.-W. Böckenförde, *Wolność – państwo – Kościół*, Kraków 1994, s. 45).

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Por. Rzeź chrześcijan – przemilczana wiadomość, wywiad z Attilio Tamburininim, „Niedziela” 2002 nr 3, s. 5.

istotnym elementem jest poszukiwanie transcendentnej prawdy. Ten wymiar natury ludzkiej jest tak ważny, że domaga się skutecznej ochrony prawnej. Hasson przypomniał, że osoba ludzka ma naturę religijną. Wiedział o tym dobrze Mircea Eliade opisując człowieka jako *homo religiosus*. Władza państwowa ma obowiązek uznać potencjał religijny mieszkający w sercu każdego obywatela i powinna promować jego wolne i publiczne manifestowanie. Należy bronić prawa wszystkich ludzi do religijnej ekspresji, ponieważ wolność religijna jest podstawowym prawem człowieka<sup>9</sup>.

The Becket Fund realizuje swoją misję na trzech płaszczyznach. Po pierwsze, na poziomie prawnym członkowie Funduszu pomagają dochodzić w sądzie swoich praw tym, którzy czują się dyskryminowani z powodu religii oraz troszczą się o tworzenie praw promujących wolność religijną. Po drugie, poprzez działalność w mediach, która ma na celu promocję zasad i kultury wolności religijnej. Po trzecie, na poziomie akademickim poprzez organizację sympozjów i sesji naukowych.

Sympozjum w Pradze dotknęło niezwykle ważnego dzisiaj zagrożenia wolności religijnej, jakim jest ingerencja państwa w sprawy religijne swoich obywateli. Pierwszy dzień obrad poświęcono zagadnieniu narzuconego przez państwo ateizmu. W drugim dniu sympozjum zgłębiano temat narzuconej przez państwo religii. Natomiast ostatni dzień wypełniły refleksje dotyczące narzuconego przez państwo sekularyzmu.

### Państwo, które narzuca ateizm

Referat wprowadzający *Chrześcijańskie rozróżnienie pomiędzy państwem a Kościołem* wygłosił wybitny niemiecki teolog protestancki Wolfhart Pannenberg. Emerytowany profesor Uniwersytetu w Monachium podkreślił, że chrześcijaństwo wprowadziło rewolucyjną zmianę rozumienia relacji państwo-religia. Chrześcijański cesarz nie nosił już tytułu *pontifex maximus*, jak czynili to jego pogańscy poprzednicy. Po *Edykcie mediolańskiej* z 313 roku było jasne, że cesarz nie stoi ponad Kościołem. Św. Ambroży pisał, że cesarz jako chrześcijanin jest w Kościele, a nie ponad nim i że w Kościele osądzają biskupi cesarza, a nie cesarz biskupów.

Teologiczną podstawą niezależności Kościoła wobec państwa są słowa Jezusa wypowiedziane przed Piłatem: „Królestwo moje nie jest z tego świata” (J 18, 36). Zasadnicza różnica pomiędzy Kościołem i państwem jest wyrazem świadomości eschatologicznej chrześcijaństwa. Porządek polityczny jest jedynie czymś przejściowym i względnym. Czymś ostatecznym jest natomiast perspektywa Królestwa Bożego.

W opinii Pannenberg państwo jest religijnie neutralne. Państwa nowożytne są określane jako świeckie i neutralne światopoglądowo. Jednak nowożytne świeckie państwo prawa nie może samo z siebie uzasadnić norm i wartości, na których opiera się porządek prawny i zasady życia społecznego. W przypadku państw za-

<sup>9</sup> Por. K. J. Hasson, On the nature of religious liberty, [www.becketfund.org/other/Prague2000/HassonPaper](http://www.becketfund.org/other/Prague2000/HassonPaper), s. 2.

chodnich tym ostatecznym uzasadnieniem jest tradycja chrześcijańska. Dlatego świeckie państwo prawa musi z konieczności odwoływać się do swoich korzeni chrześcijańskich. To przecież z ducha chrześcijańskiego wyrastają takie podstawowe wartości społeczeństw zachodnich jak niezbywalna godność osoby ludzkiej czy wolność jednostki. Zdaniem profesora z Monachium obowiązkiem Kościołów jest przypomnianie o chrześcijańskich korzeniach naszej cywilizacji.

Niezwykle ciekawy referat na temat *Komunizm i ateizm* zaprezentował w Pradze w pierwszym dniu sympozjum polski filozof Ryszard Legutko. Profesor z Krakowa skupił się na problemie ateizmu narzuconego przez władzę państwową w krajach komunistycznych. Zagadnienie współczesnego ateizmu było też przedmiotem wystąpienia czeskiego intelektualisty Tomasza Halika. Legutko podkreślił, że komunizm jest przykładem świeckiej i politycznej religii. Oficjalnym celem komunizmu nie było zniszczenie religii, ale jej przewyciężenie i zastąpienie czymś, co byłoby bardziej zgodne z nauką i głębiej odpowiadało realnym potrzebom ludzi<sup>10</sup>.

Przez długie lata oficjalna propaganda komunistyczna ukazywała religię jako coś sprzecznego z rozumem i nauką. Komunizm tworzył swoją świecką religię poprzez hierarchiczną strukturę na wzór Kościoła, system prawd dogmatycznych, wiarę w „świętą księgę”, świeckie objawienie, komunistycznych proroków itd. To pozorne podobieństwo sprawiło, że jakże wielu myślicieli chrześcijańskich (Barth, Mounier, Maritain, Tillich, Niebuhr) patrzyło z sympatią na barbarzyński komunizm, który w rzeczywistości czerpał z antyklerykalnej tradycji oświecenia i pozytywizmu.

Zdaniem profesora z Krakowa nie ma zasadniczej różnicy pomiędzy ateistą ukształtowanym w zsekularyzowanym społeczeństwie Europy Zachodniej a ateistą poddanym propagandzie komunistycznej w krajach Europy Wschodniej. Ich negatywna wizja religii wyrasta zasadniczo z tych samych źródeł. Obydwaj będą twierdzić, że religia jest wrogiem nowożytności i że nie można pogodzić modernizacji życia społecznego z religijnością obywateli. Oczywiście w żaden sposób nie można mówić o podobieństwie pomiędzy komunizmem i demokracją liberalną. Jednak pomimo ogromnych różnic należy stwierdzić, że zasadnicza nieufność do religii, na której komuniści budowali swoją ateistyczną krucjatę, ma swoje źródło w podobnych antyreligijnych uprzedzeniach, które odegrały ważną rolę w procesie sekularyzacji społeczeństw liberalnych.

Legutko przywołał esej Leszka Kołakowskiego z lat pięćdziesiątych *Kapłan i błazen*. Dodał, że ceni Kołakowskiego, ale nigdy nie lubił tego tekstu. Kapłan i błazen reprezentują dwie skrajne postawy. Kapłan jest za ortodoksją, hierarchią, monizmem, filozoficzną stabilnością. Błazen jest za indywidualizmem, sceptycyzmem, pluralizmem, ironią. Przesłanie eseju Kołakowskiego utwierdza dzisiaj wielu intelektualistów postkomunistycznych w ich negatywnym podejściu do religii. Tekst prowadzi ich do następującej konkluzji: jako intelektualiści popełniliśmy

<sup>10</sup> Por. R. Legutko, Communism as atheism, [www.becketfund.org/other/Prague2000/LegutkoPaper](http://www.becketfund.org/other/Prague2000/LegutkoPaper), s. 1.

błąd w ocenie komunizmu; teraz musimy określić, jaką formę religii uznać za akceptowalną. Skoro religia funkcjonuje podobnie jak komunizm, to dobrą religią jest religia błazna, a nie religia kapłana. W swoim wystąpieniu filozof z Krakowa podkreślił, że kategorie błazna i kapłana nie są dzisiaj używane w debacie publicznej. O wiele częściej mówi się natomiast o dychotomii otwarty-zamknięty, pluralizm-monizm, horyzontalny-wertykalny. W krajach postkomunistycznych dawną walkę z religią zastępuje dzisiaj promowanie „dobrej” religii błazna przeciwko „złej” religii kapłana<sup>11</sup>.

### Państwo, które narzuca religię

W drugim dniu sympozjum zwrócono uwagę na współczesne formy teokracji. Współczesna teokracja jest poważnym zagrożeniem dla wolności religijnej. Wystarczy wspomnieć problemy wyznaniowe w państwach muzułmańskich, w których wspólnoty chrześcijańskie nie mogą istnieć jako wspólnoty religijne, ale jedynie jako wspólnoty plemienne. O problemach z wolnością religijną na Bliskim Wschodzie i w Ziemi Świętej mówił David-Maria Jaeger z Papieskiego Uniwersytetu Antonianum w Rzymie, który kilka lat temu, z ramienia Stolicy Apostolskiej, przygotował nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a Izraelem.

Współczesnym neoteokracjom poświęciła swoje wystąpienie Mary Ann Glendon z Uniwersytetu Harvarda, przewodnicząca delegacji Stolicy Apostolskiej na IV Światową Konferencję na temat Kobiet w Pekinie w 1995 roku. Glendon odsłoniła kulisy pekińskiej konferencji podkreślając, że delegaci z państw Unii Europejskiej ostro krytykowali Powszechną Deklarację Praw Człowieka z powodu zawartych w niej zapisów dotyczących wolności religijnej, praw rodzicielskich, macierzyństwa, rodziny, godności ludzkiej<sup>12</sup>. Ich zdaniem sprzeciwia się to rzekomo prawom kobiet<sup>13</sup>. Dla zwolenników świeckich teokracji zasada wolności religijnej i inne tradycyjne wartości są przeszkodą na drodze tworzenia nowego spo-

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 6-8.

<sup>12</sup> „Europejczycy – pisze na temat Konferencji w Pekinie George Weigel – starali się zakwestionować politykę preferencji, jaką niektóre państwa otaczały rodziny z dziećmi, poprzez poszerzenie definicji małżeństwa oraz pośrednie odrzucenie stwierdzenia zawartego w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, że matka i dziecko mają prawo do szczególnej opieki i pomocy. Koalicja chciała usunąć z dokumentu końcowego konferencji i zalecanych przez nią programów działania wszelkie odniesienia do religii i etyki, a także wyeliminować jakiegokolwiek uznanie praw i obowiązków rodzicielskich w zakresie wykształcenia” (G. Weigel, Świadek nadziei, Kraków 2000, s. 980-981).

<sup>13</sup> „The reason for attacking these venerable concepts, apparently, was that they were thought to be in tension with women’s rights. Ironically, the delegates from the European Union seemed to be unaware that the language they wanted to eliminate was present not only in the Universal Declaration of Human Rights, but in most of their own constitutions” (M. A. Glendon, Religious freedom and original understanding of the Universal Declaration of Human Rights, [www.becketfund.org/other/Prague2000/GlendonPaper](http://www.becketfund.org/other/Prague2000/GlendonPaper), s. 1).



leczeństwa. Warto zauważyć, że już w 1948 roku podczas prac nad Powszechną Deklaracją Praw Człowieka sprzeciw niektórych państw wzbudzał właśnie art. 18. dotyczący wolności religijnej. Jednak jedynym państwem, które głosowało przeciw była Arabia Saudyjska.

Profesor z Harvardu podkreśliła, że przestrzeganie praw człowieka nie może prowadzić do zniewolenia, lecz do rozwoju ludzkiej wolności i godności. Niestety, język praw człowieka jest często narzędziem manipulacji. W ten właśnie sposób posługują się językiem praw człowieka zwolennicy aborcji czy eutanazji. To właśnie zgodnie z tym paradygmatem myślowym Komisja Europejska stwierdziła ostatnio, że prawo obowiązujące w Wielkiej Brytanii i potępiające seks grupowy jest niezgodne z prawami człowieka.

Lawrence Uzzell, dyrektor Keston Institute w Oksfordzie, poświęcił swoje wystąpienie ograniczeniom wolności religijnej w Rosji. Uzzell jest wyznawcą prawosławia i specjalizuje się w problematyce rosyjskiej. Jego wypowiedź była dość ostrą krytyką duchowieństwa i korupcji w Kościele prawosławnym w Rosji. Jego zdaniem rosyjski kler prawosławny jest zredukowany, jak w luterańskiej Szwecji, do roli świeckich funkcjonariuszy państwa. Sytuacja w Rosji jest przykładem nowych form współczesnych neoteokracji. Władza państwowa uzurpuje sobie prawo do decydowania o życiu wspólnot religijnych. Uzzell zauważył, że współczesną formę neoteokracji mamy także w Norwegii, w której parlament zmusił Kościół protestancki, żeby udzielać święceń kapłańskich także kobietom.

Dyrektor Keston Institute porównał rosyjskie prawosławie do japońskiego sintoizmu, w którym wiara nie jest już źródłem powszechnych norm moralnych, na podstawie których można oceniać także własny naród i rząd, ale jedynie zbiorem symboli i sloganów, które głoszą wyższość jednego plemienia nad innymi. Tego typu myślenie jest po prostu pogańskie. Uzzell podkreślił, że takie podejście do religii jest bardzo wygodne dla państwa, ponieważ pozbawia obywateli moralnego oparcia i źródła norm moralnych, które byłyby wyzwaniem dla rządzących<sup>14</sup>.

Wyrazem ingerencji państwa w przestrzeń wolności religijnej jest prawo przyjęte w Rosji w 1997 roku. Nowa ustawa przywraca de facto kontrolę państwa nad życiem religijnym. Prawo z 1997 roku ogranicza wolność religijną kościołów i związków wyznaniowych działających na terenie Rosji. Zgodnie z tą ustawą m.in. katolicyzm nie może być zaliczony do grupy czterech religii tradycyjnych Rosji (prawosławie, islam, buddyzm i judaizm).

Refleksję nad współczesnymi problemami z wolnością religijną z perspektywy judaizmu przedstawił Alan Mittleman, profesor z Muhlenberg College w Allentown. Mittleman jest zaangażowany w dialog chrześcijańsko-żydowski i interesuje się szczególnie obecnością religii w życiu publicznym. W swoim wystąpieniu profesor z Allentown podkreślił, że w USA postępuje proces sekularyzacji życia społecznego. Przejawem tego procesu jest dokument Departamentu Edukacji z 1999 roku, w którym stwierdza się, że nauczyciele pracujący w szkołach publicz-

<sup>14</sup> Por. L. A. Uzzell, Challenges and promises, [www.becketfund.org/other/Prague2000/UzzellPaper](http://www.becketfund.org/other/Prague2000/UzzellPaper), s. 2.

nych muszą być neutralni wobec religii. Oznacza to na przykład, że nauczyciel nie ma prawa modlić się z uczniami lub w ich obecności w trakcie dnia szkolnego. Na terenie szkoły obowiązuje całkowity zakaz prowadzenia jakiejkolwiek działalności religijnej.

Mittelman zwrócił uwagę na głęboką sprzeczność, która występuje w podejściu Żydów amerykańskich do problemu obecności religii w życiu publicznym. Największe żydowskie organizacje oraz znakomita większość Amerykanów żydowskiego pochodzenia opowiadają się za ścisłym rozdziałem religii od państwa. Ze stwierdzeniem, że „demokracja w USA funkcjonuje lepiej, jeśli Amerykanie są religijni” zgadza się 42% nie-Żydów i jedynie 11% Żydów. Podobnie 71% nie-Żydów uważa, że „jest dobrze dla Kongresu, aby rozpoczął swoje posiedzenia publiczną modlitwą”. Natomiast jedynie 28% Żydów zgadza się z tym stwierdzeniem. Żydzi w USA są bardziej tolerancyjni niż przedstawiciele innych wyznań dla praw homoseksualistów, małżeństw osób tej samej płci, aborcji, pornografii<sup>15</sup>.

Profesor z Muhlenberg College podkreślił, że Żydzi czują się w USA bardziej bezpieczni w społeczeństwie zsekularyzowanym, ponieważ życie publiczne określane przez religię to życie zdominowane przez religię większości, czyli przez chrześcijaństwo. Stąd też w drugiej połowie XX wieku Żydzi amerykańscy uczynili wiele, aby maksymalnie osłabić obecność religii w życiu publicznym Stanów Zjednoczonych. Większości Żydów w USA wydaje się, że im bardziej świeckie będzie państwo, tym łatwiej będzie im zachować własną tożsamość.

Zdaniem Mittelmiana jest to myślenie błędne. W zsekularyzowanym społeczeństwie Żydzi przestają istnieć jako Żydzi. W ostatnich dziesięcioleciach Żydzi amerykańscy podlegają głębokim procesom asymilacji i utraty własnej tożsamości. We wszystkich wspólnotach wyznaniowych w USA właśnie Żydzi mają najniższy wskaźnik praktyk religijnych. Coraz mniej członków liczą organizacje żydowskie. 52% wszystkich małżeństw stanowią małżeństwa mieszane. W perspektywie profesora z Muhlenberg College sprzeczność w podejściu Żydów do religii polega na tym, że chcą chronić swoją tożsamość przez sekularyzację życia publicznego, która tak naprawdę tę tożsamość niszczy. Dlatego zdaniem Mittelmiana Żydzi w USA powinni uznać pozytywną rolę religii w życiu publicznym i akceptować praktyki i przekonania religijne innych ludzi.

### Państwo, które narzuca sekularyzm

Trzeci dzień sympozjum został poświęcony sekularyzmowi narzucanemu przez państwo w demokracjach liberalnych. Pierwszy referat na temat *Wolność religijna a sekularyzm narzucony przez państwo* wygłosił arcybiskup Chicago kardynał Francis George. Kardynał z Chicago rozpoczął swoje wystąpienie od nakreślenia historii relacji pomiędzy Kościołem katolickim, wolnością religijną i liberalizmem. Następnie ukazał głęboki kryzys wolności religijnej w demokracji liberalnej.

<sup>15</sup> Por. A. Mittelman, Challenges and promises, [www.becketfund.org/other/Prague2000/MittelmanPaper](http://www.becketfund.org/other/Prague2000/MittelmanPaper), s. 1-2.

W wielu krajach demokratycznych ograniczanie wolności religijnej jest po prostu rzeczywistością. Bardzo wymownym przykładem jest sytuacja w szkołach publicznych. Najczęściej prezentowana wizja stworzenia i seksualności ukazuje osobę ludzką jako poszukujący jedynie przyjemności byt materialny, który jest przypadkowym wytworem procesów genetycznych i społecznych uwarunkowań. Rodzice, którzy nie zgadzają się z taką wizją człowieka i świata, muszą posyłać swoje dzieci do szkół wyznaniowych, które są odpłatne<sup>16</sup>.

Bardzo ważnym wystąpieniem na sympozjum w Pradze był referat *Sekularyzm narzucony przez państwo jako potencjalna pułapka demokracji liberalnej*. Wygłosiła go Jean Bethke Elshtain, profesor etyki społecznej i politycznej w Uniwersytecie w Chicago. Nić Ariadny referatu stanowiło przekonanie, że rozdział Kościoła od państwa nie oznacza rozdziału religii od polityki.

Współczesna demokracja liberalna sięga swymi korzeniami dziedzictwa oświecenia. Jej „ojcami założycielami” są tacy myśliciele jak Hobbes, Locke, Mill, Rousseau. W swoim *Liście o tolerancji* (1689) Locke stwierdza, że warunkiem możliwości świeckiego rządu i czysto ludzkiej legitymizacji władzy jest rozdział państwa od religii. Zdaniem Elshtain to właśnie autor *Listu o tolerancji* posiał ziarno prywatyzacji religii, które przynosi swój dojrzwały owoc dopiero w naszym czasie. W perspektywie Locke’a należy tolerować wszystkie religie z wyjątkiem ateistów i katolików. Ateistom nie można ufać, ponieważ nie przysięgają na Biblię. Natomiast katolikom nie można ufać z powodu ich „podwójnej lojalności”. Zdaniem autora *Listu o tolerancji* nie można pogodzić zasad liberalnych z mocnymi przekonaniem Kościoła katolickiego. Dla Locke’a wolność religijna oznacza nic więcej jak tylko to, że religia może cieszyć się wolnością tak długo, jak długo pozostaje bez znaczenia dla życia społecznego i państwowego. W ten sposób religia staje się czymś jedynie prywatnym i jej znaczenie zostaje zredukowane do subiektywnego dobrego samopoczucia wierzących.

Warto zaznaczyć, że poglądy Locke’a stały się na praskim sympozjum przedmiotem ciekawej polemiki pomiędzy Pannenbergiem a Legutko. Teolog z Monachium bronił Locke’a twierdząc, że autor *Listu o tolerancji* przyczynił się do rozwoju wolności religijnej w Europie. Z taką opinią nie zgodził się filozof z Krakowa, który podkreślił, że Locke – głosząc teorię prywatności i irracjonalności religii – jest w dużym stopniu odpowiedzialny za kryzys wolności religijnej i religii w ogóle.

Zdecydowanym krytykiem poglądów Locke’a był najważniejszy teoretyk demokracji w Ameryce Alexis de Tocqueville. Jego zdaniem religia zasadniczo przy-

<sup>16</sup> „In many developed societies, this possibility of restricting religious liberty has become a reality, at least to some extent. In government schools, for example, dominant accounts of creation and sexuality imply that the human person is merely a pleasure seeking material being who is the product of accidentally occurring genetic events and arbitrary social conditioning. Parents who want to imbue their children with different cosmological and anthropological conceptions are free to do so if they have enough money remaining to send their child to a non-government school after they have supported the public school system” (F. George, Religious liberty and state-imposed secularism, [www.becketfund.org/other/Prague2000/GeorgePaper](http://www.becketfund.org/other/Prague2000/GeorgePaper), s. 6).

czynia się do utrzymania porządku demokratycznego i normowania życia politycznego. Chrześcijaństwo i wolność są ze sobą wewnętrznie zespolone. W przekonaniu de Tocqueville'a gdyby ktoś chciał oddzielić religię od demokracji w Ameryce, rozpocząłby proces burzenia demokracji. Demokracja potrzebuje pewnego rodzaju transcendentnego usprawiedliwienia, które może gwarantować jedynie religia. Niszczenie religii jest niszczeniem fundamentu demokracji.

Niestety, we współczesnej demokracji liberalnej zdają się zwyciężać częściej poglądy Locke'a a nie de Tocqueville'a. Zwolennicy autora *Listu o tolerancji* dążą nie tylko do ścisłego rozdziału Kościoła od państwa, ale także do totalnej sekularyzacji życia społecznego, w którym nie będzie miejsca na jakiegokolwiek publiczne odniesienia religijne. Ich zdaniem należy doprowadzić do prywatyzacji religii, a następnie do jej całkowitego usunięcia ze sfery życia publicznego. Zgodnie z paradygmatem oświeceniowym nie tylko Kościół ma być oddzielony od państwa, ale także religia od polityki.

Wymownym przykładem takiej mentalności jest decyzja Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych w sprawie *Agostini v. Felton* z 23 czerwca 1997 roku, zgodnie z którą fundusze federalne przeznaczone na finansowanie dodatkowego wykształcenia dzieci upośledzonych nie mogą być administrowane przez szkoły wyznaniowe. W praktyce jeśli dziecko upośledzone, które uczęszcza do szkoły parafialnej, chce skorzystać z programu rehabilitacji finansowanego z funduszy federalnych, musi być dowożone do szkoły publicznej<sup>17</sup>.

W swoim wystąpieniu profesor Elshtain stwierdziła, że wśród wielu istniejących dzisiaj form liberalizmu najbardziej popularna jest ta, której koryfeuszem jest John Rawls. Rawls kontynuuje myślenie Locke'a. Zdaniem autora *Teorii sprawiedliwości* jeśli osoba wierząca wkracza w sferę życia publicznego, jest zobowiązana, aby zaniechać jakichkolwiek odniesień do przekonań i wierzeń religijnych. Chrześcijanie, muzułmanie, żydzi jako obywatele nie mogą w żaden sposób uzasadniać swojego stanowiska odwołując się do argumentów religijnych. Jeśli ktoś nie może wyrazić swych racji w języku świeckim i neutralnym, powinien raczej milczeć i nie wkraczać w sferę życia publicznego. Taką wersję liberalizmu profesor z Chicago nazwała „liberalnym monizmem” (*liberal monism*). Jest to liberalizm bardzo nietolerancyjny, który w imię tolerancji i wolności zakazuje ludziom wierzącym praktykowania i wyznawania ich wiary. Prywatna religia po prostu nie

<sup>17</sup> Latem 2002 roku żywą dyskusję w USA wywołało orzeczenie Sądu Apelacyjnego w San Francisco dotyczące ślubowania wierności (*Pledge of Allegiance*), które jest obowiązkowo recytowane przez uczniów w szkołach i w niektórych urządach państwowych. Od 1999 roku od *Pledge of Allegiance* rozpoczynają się posiedzenia Senatu. W ślubowaniu wierności Stany Zjednoczone są określone jako *One Nation Under God* (jeden naród podporządkowany Bogu). Według orzeczenia Sądu Apelacyjnego jest to niezgodne z konstytucją, która mówi o rozdziale Kościoła od państwa. Warto podkreślić, że orzeczenie z San Francisco zostało powszechnie uznane przez Amerykanów jako skandal. Sąd Apelacyjny został zmuszony do tego, aby zawiesić stosowanie orzeczenia dotyczącego *Pledge of Allegiance*. W ślubowaniu wierności jest także mowa o szacunku dla flagi jako symbolu tożsamości narodowej. Por. Mamma, ho perso il Padreterno, „Tempi” 2002 nr 28, s. 9.

ma sensu. Zgodnie z zasadą wolności religijnej każdy obywatel powinien mieć prawo do wyrażania swojej wiary także w przestrzeni życia publicznego<sup>18</sup>.

W perspektywie Elshtain „liberalny monizm” jest pułapką współczesnej demokracji i należy go przezwyciężyć. Potrzeba dzisiaj demokracji liberalnej w duchu de Tocqueville’a, a nie Locke’a. Osoby wierzące nie mogą wziąć w nawias swoich przekonań religijnych, gdy wkraczają w sferę życia publicznego. Wielkim błędem dzisiejszych demokracji jest rozciąganie rozdziału Kościoła od państwa na rozdział religii od polityki. Religia jest koniecznym elementem życia społecznego, ponieważ jest źródłem spójnej etyki życia, przyczynia się do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego przez instytucje prowadzone przez kościoły i związki wyznaniowe (uniwersytety, szkoły, szpitale, sierocińce, schroniska dla bezdomnych) oraz kształtuje moralność i postawy obywatelskie.

\* \* \*

Religia jest wartością samą w sobie. Nie wolno traktować instrumentalnie tej także ważnej przestrzeni życia człowieka. Nie można zgodzić się z Lockiem, że sprawy odnoszące się do Boga należą do sfery irracjonalności. Trzeba promować wolność religijną z pozycji antropologicznych, tzn. pokazując, że człowiek jest *homo religiosus*, że religia jest dla człowieka czymś naturalnym. Wolność religijna jest źródłem i szczytem wszystkich praw człowieka. Obrona racjonalności wiary i naturalnej religijności człowieka stanowi remedium na sekularyzację życia publicznego i prywatyzację wiary. Nie potrzebujemy czysto świeckiego życia publicznego, ale społeczeństwa obywatelskiego, które troszczy się o to, aby życie religijne rozwijało się i kwitło. Potrzebujemy także głębszej świadomości tego, co przydarza się naszym braciom w wierze w innych krajach. Dziejący się na naszych oczach holokaust chrześcijan nie może nie niepokoić naszych sumień.

## SOMMARIO

Fra le libertà fondamentali al primo posto si trova la libertà religiosa. Il diritto alla libertà di religione è strettamente legato agli altri diritti fondamentali. Purtroppo oggi la libertà religiosa non è rispettata in molti paesi del mondo. L'articolo prende in considerazione due libri pubblicati nell'anno 2002: *Rapporto sulla Libertà Religiosa nel Mondo* a cura di A. Tamburini e *I nuovi perseguitati* di A. Socii. L'autore analizza anche gli atti del convegno *Religious Liberty and the Ideology of the State*, svoltosi a Praga il 9-11 agosto 2000. La separazione della Chiesa dallo stato non significa la separazione della religione dalla politica. Ci vuole la presenza della dimensione religiosa non solo nella vita privata, ma anche nella vita pubblica. L'articolo mette in evidenza l'olocausto dei cristiani negli ultimi anni.

<sup>18</sup> Por. J. B. Elshtain, State-imposed secularism as a potential pitfall of liberal democracy, [www.becketfund.org/other/Prague2000/ElshtainPaper](http://www.becketfund.org/other/Prague2000/ElshtainPaper), s. 7.